

*Marek Palczewski**

Rama hejtu w „Wiadomościach” TVP Studium przypadków

Ramy newsa zostały dokładnie opisane w teorii *framingu*. Żadna z nich nie została jednak odniesiona do zjawiska określanego jako mowa nienawiści (*hate speech*). Istnienie mowy nienawiści w przekazach medialnych nie może budzić wątpliwości. Jej zakres jest wystarczająco szeroki, aby mogła być zauważona w prasie, telewizji i – szczególnie – w Internecie. Język, struktura i forma określają ramy, według których kształtowane są newsy. W przypadku newsów telewizyjnych proces ich budowy jest niezwykle złożony ze względu na współdziałanie kilku czynników: tekstowego, audialnego, wizualnego i relacyjnego, który zawiera możliwe kombinacje wcześniej wymienionych. Rama oparta na mowie nienawiści powinna zawierać cztery przytoczone wyżej modalności.

Celem rozdziału jest konceptualizacja i operacjonalizacja nowej ramy wiadomości, nieopisanej dotychczas w literaturze medioznawczej – ramy hejtu, oraz wskazanie na jej stosowanie w środkach przekazu na przykładzie wiadomości telewizyjnych.

W pierwszej części tekstu zostaną omówione definicje mowy nienawiści. W drugiej przedstawię koncepcję ram newsa oraz sposoby ich identyfikacji i operacjonalizacji. W trzeciej części zostanie zbudowany teoretyczny model ramy hejtu, uwzględniający mowę nienawiści, uzupełniony obrazami nienawiści i ukazujący relacje pomiędzy tekstem pisanym, słowem i obrazem. Rama hejtu zostanie zbudowana i zoperacjonalizowana poprzez stworzenie zestawu pytań weryfikujących jej istotę oraz ustalających jej potencjalną treść i znaczenie. W czwartej części opracowania dokonam analizy przypadków z wykorzystaniem dyskursywnej analizy przekazu i jakościowej analizy treści.

* <https://orcid.org/0000-0002-6980-8353>, Uniwersytet Łódzki.

Hipoteza badawcza jest następująca: w przekazach wiadomości w Telewizji Polskiej pojawiła się nowa rama, która ma związek z mową nienawiści i jest w stosunku do niej pochodną, albowiem w swojej strukturze zawiera jej elementy i uzupełnia ją o składniki wizualne oraz relacje między tekstem, słowem i obrazem¹.

1. Mowa nienawiści

Problematyka mowy nienawiści pojawiła się pod koniec XX wieku. Na to zjawisko społeczne i medialne zareagowała Rada Europy, która przyjęła Rekomendację R (97) 20 Komitetu Ministrów Rady Europy stwierdzającą, że:

mowa nienawiści obejmuje wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu².

Wydaje się słuszne przyjęcie tezy, że mowa nienawiści nie jest nowym zjawiskiem w historii ludzkości. Istniała ona od setek, jeśli nie tysięcy lat, jednak dopiero od kilku dekad stała się przedmiotem naukowej refleksji. Cherian George zauważa, że „Hejt [...] odsyła do wyrażenia, które dyskredytuje całe społeczności ludzi oparte na tożsamości, takiej jak rasa, religia, narodowość, status imigrancki, kasta, płeć kulturowa (*gender*), orientacja seksualna itd. [...]. W mowie nienawiści narusza się społeczne normy, np. nawołuje do przemocy, stosuje się rasistowskie epitety itp.” (George 2020: 145). W podobnym tonie wypowiedział się Andrzej Dziadzio, który stwierdził, że „Za mowę nienawiści (ang. *hate speech*) przyjęło się tradycyjnie uważać każdą formę wypowiedzi, która wyraża nienawiść motywowaną względami rasistowskimi, religijnymi, etnicznymi czy narodowymi” (Dziadzio 2015: 4). Z kolei Ewa Czykwin jest zdania, że mowa nienawiści to „nadmiernie zgeneralizowane, stereotypowe stanowisko czy pogląd o innych, wyrażone bez liczenia się z urażającymi

¹ Wybór „Wiadomości” TVP nie jest przypadkowy. Wynika on z przeprowadzonych przeze mnie wstępnych badań dotyczących ramy hejtu w programach informacyjnych głównych stacji telewizyjnych w Polsce. W żadnym z nich, poza TVP, nie stwierdziłem istnienia w newsach dominującej ramy hejtu.

² <https://www.mowanienawisci.info/post/rada-europy> (dostęp: 30.09.2022).

konsekwencjami dla poczucia godności osób i kategorii będących jej podmiotem” (Czykwin 2007: 375).

W raporcie o mowie nienawiści opublikowanym przez Sergiusza Kowalskiego i Magdalенę Tulli znajdujemy rozszerzoną definicję mowy nienawiści, która posłużyła jako kategoria badawcza. Zdaniem autorów mowa nienawiści

obejmuje wypowiedzi (ustne i pisemne) i przedstawienia ikoniczne łączące, oskarżające, wyszydzające i poniżające grupy i jednostki z powodów po części przynajmniej od nich niezależnych – takich jak przynależność rasowa, etniczna i religijna, a także płeć, preferencje seksualne, kalectwo czy przynależność do „naturalnej” grupy społecznej, jak mieszkańcy pewnego terytorium, reprezentanci określonego zawodu, mówiący określonym językiem itp.³

Anna Cegięła zajęła się potocznym rozumieniem mowy nienawiści, zwracając uwagę na kwantyfikatory językowe wypowiedzi. Według niej jest to „wypowiedź łącząca, szydząca, poniżająca lub obraźliwa. W tym sensie do mowy nienawiści należą wszystkie językowe aspekty obrażania, pogardy, kpiny, drwiny, zniewagi, szyderstwa, ośmieszania, upokarzania, groźby, a niekiedy nawet wyrazistej i dosadnej krytyki” (Cegięła 2014: 115). Badaczka zwróciła uwagę na performatywną rolę języka, który może wpływać na kształtowanie postaw odbiorców, do których adresowane są „nienawistne” wypowiedzi. Działania językowe tej kategorii

305

pozbawiają Drugiego szacunku, budzą pogardę dla niego, czynią z niego wroga oraz kształtują przekonanie, że stanowi on zagrożenie dla akceptowanego porządku społecznego i należy ograniczyć mu pole działania we wspólnocie lub z niej wykluczyć. Na strategię wykluczania składają się retoryka pogardy i retoryka zagrożenia (Cegięła 2014: 115).

W tym ujęciu mowa nienawiści nie jest tylko neutralnym użyciem słowa, lecz wpływa na rzeczywistość – na postawy, zachowania, przekonania i opinie. Stygmatyzuje, etykietuje, poniża i degraduje. Wyklucza ze społeczności i zwraca przeciwko grupom, osobom, poglądom.

Najnowsze definicje mowy nienawiści podkreślają ważność takich kryteriów, jak orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Takie ujęcie znaleźć można w dokumentach Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁴. W podobnym duchu wypowiada się Dorota Śledzińska-Simon, która pisze, że

³ *Mowa nienawiści. Raport 2001*, oprac. i wpraw. S. Kowalski i M. Tulli, <http://or.icm.edu.pl/monitoring3.htm> (dostęp: 30.09.2022).

⁴ *Mowa nienawiści i przestępstwa z nienawiści wobec osób LGBT*, https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/1226-Factsheet-homophobia-hate-speech-crime_PL.pdf (dostęp: 30.09.2022).

mowa nienawiści to wypowiedź pisemna, ustna lub symboliczna, która czyni przedmiotem ataku jednostkę lub grupę osób ze względu na kryterium rasy, pochodzenia etnicznego, narodowego, religii, języka, płci, wieku, niepełnosprawności, cech zewnętrznych, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, statusu społecznego czy przekonań politycznych. Mowa nienawiści może zastraszać, grozić poniżać, obrażać, a także utrwalać stereotypy i prowadzić do dyskryminacji, a nawet przemocy fizycznej (Śledzińska-Simon 2010, cyt. za: Rogalska, Urbańczyk 2017: 124).

To ujęcie poszerzyła w swoich rozważaniach Monika Płatek, która do kluczowych kryteriów mowy nienawiści dodała jeszcze *gender*, *transgender*, niepełnosprawność, stan zdrowia, przynależność polityczną, sytuację społeczną danej osoby lub grupy społecznej, a także odczucia osoby pokrzywdzonej (Płatek 2010).

W zaprezentowanych wyżej definicjach możemy znaleźć wspólne charakterystyki określające cechy mowy nienawiści. Wynika z nich, że mowa nienawiści to nie tylko wypowiedzi i deklaracje, lecz także takie użycie języka, które ma prowadzić do określonych aktów nienawiści wobec wybranych grup społecznych, mniejszości narodowych czy seksualnych. Mowa nienawiści opiera się na ksenofobicznych, rasistowskich, antysemickich, antyimigranckich i nietolerancyjnych wypowiedziach podkreślających negatywne stereotypy dotyczące atakowanych jednostek i grup. Drwina, ośmieszanie, upokarzanie czy wyrażanie pogardy i niechęci to środki językowe używane wobec domniemanego wroga. Mowa nienawiści posługuje się uwłaczającą leksyką, dyskredytuje, etykietyzuje, stygmatyzuje, dehumanizuje, obraża i pozbawia szacunku opisywane grupy i wybrane spośród nich osoby. Jej celem jest eliminacja i trwałe wykluczenie z życia społecznego, politycznego czy kulturalnego. Dominuje retoryka zagrożenia, pogardy i antyhumanizmu, prowadząca do anihilacji przeciwnika/wroga.

Mowa nienawiści jest zjawiskiem złożonym i wieloaspektowym (zob. Rogalska, Urbańczyk 2017). Obecna jest na wielu polach badawczych, m.in. lingwistycznym, socjologicznym, politologicznym, kulturowym czy medioznawczym. W literaturze przedmiotu kwestie stosowania mowy nienawiści w telewizyjnych przekazach informacyjnych nie zostały dotychczas poruszone w stopniu odpowiadającym skali tego zjawiska. Wydaje się, że jej stosowanie nie ma charakteru rozproszonego, lecz używane jest przez ośrodki sterujące propagandą do manipulowania opinią publiczną w celach politycznych. W niniejszym opracowaniu mowa nienawiści zostanie osadzona w ramie nienawiści – teoretycznym konstrukcie służącym empirycznej analizie wybranych newsów telewizyjnych.

2. Ramy newsa

Badania nad problematyką *framingu* w kulturze i w mediach prowadzone są od ponad czterdziestu lat (Palczewski 2011: 31 i n.). Do opisu ram medialnych teoria *framingu* (ramowania) została zastosowana w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Według Michaela Schudsona to właśnie „Framing jest centralnym pojęciem w badaniu wiadomości” (Schudson 2003: 35).

Spośród licznych definicji ram podaje kilka najbardziej znanych i rozpowszechnionych wśród medioznawców. Według Todda Gitlina są one „trwałymi wzorcami poznania, interpretacji i prezentacji, selekcji, akcentowania i wykluczenia, za pomocą których twórcy symboli rutynowo organizują dyskurs” (Gitlin 1980: 7). William A. Gamson i Andre Modigliani zdefiniowali ramę jako „centralną, organizującą ideę lub fabułę, która nadaje znaczenie rozwijającemu się pasmu wydarzeń” (Gamson, Modigliani 1989: 3). James W. Tankard i współredaktorzy w pracy zbiorowej określili ramę jako „centralną organizującą ideę dla treści newsa, która poprzez selekcję, wyeksponowanie, pominięcie i rozszerzenie sugeruje ważność danej sprawy” (Tankard i in. 1991: 3). Z kolei Robert M. Entman zdefiniował ramę poprzez ujęcie jej w procesie ramowania, który polega na „wybraniu niektórych aspektów postrzeganej rzeczywistości i uczynieniu ich bardziej wyrazistymi w tekście, w taki sposób, aby promować konkretną definicję problemu, interpretację jego przyczyn, ocenę moralną i/lub zaproponować rozwiązanie” (Entman 1993: 52).

Ważnym zagadnieniem w teorii ramowania było rozpoznawanie ram w newsach. Zdaniem Gamsona i Modiglianiego (1989) ramy można rozpoznać na podstawie: (1) metafor, (2) przykładów, (3) związków frazeologicznych, (4) sposobu obrazowania i (5) wizualnych wizerunków. Tankard wymienia natomiast jedenaście „mechanizmów” pozwalających zidentyfikować ramy wiadomości, wśród których znalazły się: nagłówki, podtytuły, zdjęcia, podpisy pod zdjęciami, cytaty, źródła, lidy, logo, dane statystyczne i plansze, paragrafy i konkluzje (Tankard 2001: 101). Sposoby selekcji faktorów ram mogą mieć zarówno charakter dedukcyjny, jak i indukcyjny. Metoda dedukcyjna polega na sformułowaniu apriorycznej definicji oraz na zoperacjonalizowaniu ramy, która następnie zostaje skonfrontowana z analizowanymi newsami. Badanie sprowadza się do porównania założonych cech ramy z faktycznie występującymi w newsie. Metoda indukcyjna jest w większym stopniu dowolna i opiera się na porównywaniu atrybutów poszczególnych wiadomości, by na tej podstawie

określić ich cechy wspólne. Dla potrzeb konstruowania ramy hejtu zostaną zastosowane obie te metody. Punktem wyjścia będzie metoda dedukcyjna, sprawdzona następnie za pomocą metody indukcyjnej.

3. Rama hejtu

W literaturze medioznawczej wyodrębniono dotąd kilkadziesiąt ram newsa (zob. Palczewski 2011: 31–41). Wśród najpopularniejszych znalazły się: rama konfliktu, odpowiedzialności, bezsilności, ekonomii/skutków ekonomicznych, ludzkich spraw/ludzkich wpływów, moralności/wartości moralnych, bezsilności, rywalizacji, negatywizmu. Te ramy z powodzeniem zostały zastosowane do analizy telewizyjnych materiałów informacyjnych. Dotychczas badacze nie ujęli w żadną ramę zjawisk pogardy, poniżania, dehumanizowania czy nienawiści. Wydaje się, że stworzenia takiej ramy wymaga współczesna refleksja nad przekazami medialnymi. Przekazy medialne zawierają mowę nienawiści; jest ona częścią zarówno rodzajów publicystycznych, jak i informacyjnych. Te ostatnie nie są wolne od emotywizmów, aksjologizmów, postprawd i subiektywizmu reportera. W tym przypadku określenie „news” jest czysto umowne, albowiem odnosząc klasyczne definicje gatunku „wiadomości telewizyjne” do materiałów zawartych w serwisach informacyjnych polskich stacji TV, zauważymy niespójność pomiędzy teoretyczną strukturą newsa a jej empiryczną realizacją. „Newsy” w większości polskich stacji telewizyjnych są często formami hybrydowymi, informacyjno-publicystycznymi, z dominantą felietonu, komentarza i politycznej agitacji. Stąd też nie można mówić – również w przypadku konstruowania ramy hejtu – o czystym gatunku informacyjnym, lecz o jego empirycznej alternacji, niekiedy dalekiej od wzorca kanonicznego.

Wstępnie definiuję ramę hejtu jako taką, która stosuje mowę nienawiści wobec osób i grup zwalczanych przez nadawcę przekazu w celu ich stygmatyzacji i wykluczenia. Przyjmuję założenie, że w szerszym ujęciu jest ona częścią i narzędziem strategii komunikacyjnej politycznej propagandy. Kampania wykorzystująca ramę hejtu odwołuje się do stereotypów, uprzedzeń, uczuć nienawiści i pogardy dla grup/osób spostrzeganych jako odmienne kulturowo, rasowo, obyczajowo itp., wrogo wobec nich nastawiając odbiorców. Rama hejtu zawiera zatem elementy tkwiące w mowie nienawiści. Posługuje się – o czym już wspomniano – retoryką wykluczenia i pogardy.

W celu przeprowadzenia badań mających za zadanie weryfikację obecności ramy hejtu w telewizyjnych przekazach „informacyjnych” należy poddać ją procedurom operacjonalizacji, czyli stworzyć zestaw pytań służących do jej rozpoznania w badanych jednostkach. Jednostką badaną będą w przypadku niniejszej analizy materiały informacyjne TVP, umownie nazwane „newsami”.

Rama hejtu, zgodnie z przyjętą definicją, może być rozpoznana m.in. na podstawie zawartych w niej związków frazeologicznych, języka wykluczenia i pogardy, środków dehumanizacji, obrazów przemocy, konfliktów i nienawiści, stosunku autora do przedstawianych treści. W celu zweryfikowania ramy hejtu analizie trzeba poddać zarówno jednostki tekstowe, audialne, jak i wizualne. Będą to zatem zapowiedzi z „białej” (wprowadzenie odautorskie czytane przez prezentera), komentarze reportera (z offu), stand-upper, tzw. setki (dźwięk plus obraz), zdjęcia oraz ujęcia pozbawione dźwięku.

Wszystkie te elementy będą przedmiotem weryfikacji za pomocą następujących pytań:

- czy określone grupy/mniejszości narodowe, etniczne, rasowe, religijne, seksualne, społeczne są stygmatyzowane, etykietowane, dehumanizowane, deprecjonowane, dyskryminowane i uznawane za gorsze w stosunku do reszty społeczeństwa?
- czy użyte środki językowe i formy filmowe piętnują, wyszydają, oskarżają lub obrażają wyżej wymienione grupy i osoby doń należące?
- czy relacje oparte są na stereotypach i uprzedzeniach wobec wymienianych osób lub grup?
- czy relacje mają wzbudzić niechęć, podsycić nienawiść wobec określonych osób lub grup?
- czy autorzy relacji (względnie eksperci, komentatorzy itp.) nawołują do walki z tymi osobami lub grupami, względnie do przemocy, dążąc do wyeliminowania ich lub ich poglądów czy wyznawanego przez nich stylu życia ze sfery publicznej w imię obrony własnych wartości?
- czy analizowane materiały przyczyniają się do polaryzacji postaw i zachowań w społeczeństwie, wywołując resentymenty i uprzedzenia?

W studiach przypadków zostaną omówione te relacje (materiały), które – według wyżej wymienionych kryteriów – stanowią przykłady ramy hejtu. Przyjmuję założenie, że pozytywna odpowiedź na co najmniej jedno pytanie świadczy o obecności ramy hejtu w analizowanym materiale. Im więcej pozytywnych odpowiedzi na postawione pytania, tym rama hejtu w przekazie medialnym występuje z większą intensywnością.

4. Studia przypadków

4.1. Imigranci

W minionych latach wielokrotnie w „Wiadomościach” TVP ukazywały się materiały dotyczące imigrantów w Europie. Można je podzielić na kilka grup według tez, które zawierają: a) imigranci szturmują granice Polski i Europy, próbując nielegalnie się do niej dostać; b) stwarzają problemy społeczne, nie chcą się asymilować; c) organizują zamachy terrorystyczne; d) wywołują zamieszki na ulicach, atakują policję, okradają sklepy, niszczą mienie publiczne; e) polityka multikulti na Zachodzie poniosła klęskę; f) w Polsce dzięki stanowczym działaniom PiS nie doszło do realizacji polityki kwotowej związanej z przyjęciem imigrantów, na co zgodę wyraził poprzedni rząd PO-PSL. W związku z tym mamy spokój i bezpieczeństwo.

Przykładem mowy nienawiści wobec imigrantów jest materiał „Wiadomości” z 29 lipca 2020 roku zatytułowany *Imigranci chcą zburzyć europejski ład*. Został on zapowiedziany w następujący sposób:

310

Niemcy w szoku po zamieszkach, jakie w weekend wybuchły we Frankfurcie. Policja zatrzymuje kolejnych sprawców dewastacji i ataków na mundurowych. W mediach wprost mówi się o tym, że integracja imigrantów okazała się kompromitacją i że na naszych oczach sprawdza się scenariusz francuski – regularnych walk ulicznych policji z imigrantami⁵.

Materiał ukazywał zdemolowany Plac Operowy we Frankfurcie nad Menem, porozbijane witryny sklepowe i zniszczone przystanki. Korespondent TVP w Berlinie mówił, że „Niemcy nie znali dotąd tzw. płonących przedmieść”, czyli zamieszek wzniecanych przez ludzi związanych ze środowiskiem imigranckim. Komentator dodawał, że „integracja okazała się złudna. Liczba imigrantów przekroczyła już masę krytyczną”. Podkreślał, że w Niemczech nie pracuje połowa imigrantów. Materiał opowiadał o „fali agresji” (wcześniej były zamieszki w Stuttgarcie) wobec policji. Przytoczony został tekst z niemieckiej telewizji Deutsche Welle, który informował, że połowa uczestników pochodziła ze środowisk imigranckich oraz wskazywał na analogie pomiędzy zamieszkami w Niemczech i we Francji. Z kontekstu wynikało, że jest to problem wszystkich państw, które przyjęły imigrantów, nierozwiązywalny

⁵ <https://wiadomosci.tvp.pl/49186848/imigranci-chca-zburzyc-europejski-lad> (dostęp: 3.11.2022).

i skazujący te państwa na wojnę z imigrantami. Tekst był ilustrowany odpowiednio skorelowanymi obrazami przemocy, ataków na policję i zdewastowanych sklepów.

Materiał faktograficzny zaprezentowany w „Wiadomościach” TVP jest nieprecyzyjny. Obraz sugerował, że sklepy plądrowano we Frankfurcie, tymczasem miało to miejsce w Stuttgarcie. Obydwa wydarzenia oddzielał od siebie więcej niż miesiąc, nie mogło więc być mowy o zjawisku ciągłym czy o „fali agresji”. Wydarzenia w Stuttgarcie ani przez policję, ani przez niemieckie media nie były łączone bezpośrednio z wybuchem agresji ze strony imigrantów. Przyczyną zamieszek w Stuttgarcie mogła być kontrola policyjna w poszukiwaniu narkotyków u młodych ludzi spędzających wolny czas na ulicy, natomiast we Frankfurcie do eskalacji przemocy wobec policji doszło, gdy ta interweniowała, by rozdzielić walczące ze sobą grupy młodzieży. Co najmniej połowa uczestników starć w Stuttgarcie nie pochodziła ze środowisk imigracyjnych, zatem teza, że zamieszki wywołali imigranci była błędna. Niemieccy kryminolodzy zwracali uwagę na pandemię, frustrację i gorszą sytuację na rynku pracy wśród imigrantów. Trudno też uznać za prawdziwą tezę o „agresji przedmiść”, albowiem większość zatrzymanych we Frankfurcie osób pochodziła z okolicznych miast⁶.

Czy omawiany materiał może być uznany za przykład ramy hejtu? Odpowiedź na to pytanie musi być potwierdzona pozytywnymi odpowiedziami na zaproponowane wyżej pytania zoperacjonalizowanej ramy hejtu. Relacja „Wiadomości” TVP opierała się na stereotypach i uprzedzeniach wobec imigrantów. Wybuch zamieszek przypisywała imigrantom przybyłym do Niemiec, aczkolwiek skład grup uczestników, ustalenia policji i niemieckich mediów nie pozwalały w sposób jednoznaczny postawić takiej tezy. Relacja powieliała obraz imigranta jako awanturnika, wichrzyciela, agresora „nienawidzącego niemieckiego państwa”. W oczach autorów omawianego materiału imigrant to człowiek zagrażający spokojowi społecznemu, niechętny asymilacji i pracy na rzecz ogółu. Przykład zamieszek miał służyć stygmatyzacji tej grupy społecznej i stanowiących ją mniejszości narodowych. Przypisanie etykiety „terrorysty” (w wielu innych materiałach TVP) czy ulicznego chuligana wzbudzało niechęć wobec imigrantów, podsycalo nienawiść. Użyte środki językowe i filmowe piętnowały „złych” imigrantów, generalizując cechy tej grupy, nie dostrzegając różnic pomiędzy zachowaniami skrajnych elementów społeczności imigrantów a pozostałymi jej członkami.

⁶ <https://www.dw.com/pl/zamieszki-w-niemczech-jak-na-francuskich-przedmiściach/a-54258187>; <https://www.dw.com/pl/niemcy-zamieszki-uliczne-w-stuttgarcie/a-53888832> (dostęp: 3.11.2022).

Analizowany materiał TVP z 29 lipca 2020 roku jest przykładem ramy hejtu. Cechuje go jednostronność przekazu, selekcja faktów dostosowanych do zakładanych tez, stereotypizacja zachowań wybranej grupy społecznej, jej etykietowanie i stygmatyzowanie.

4.2. Strajk Kobiet

Na temat antyaborcyjnych manifestacji kobiet powstało w TVP wiele materiałów. W każdym z nich potępiano uliczne manifestacje kobiet przeciwko zaostreniu przepisów dotyczących aborcji. Uczestniczki nazywane były „lewicowymi faszystkami”, „siewcami śmierci”, „zabójczyniami nie-narodzonych dzieci”. Z drugiej strony, w czasie manifestacji dochodziło do aktów przemocy słownej wobec policji oraz do użycia siły przez służby policyjne i tajną policję względem uczestników demonstracji. W przypadku relacji odnoszących się do Strajku Kobiet mamy zatem domniemanie istnienia ramy hejtu zarówno w odniesieniu do wydarzenia, jak i w dostosowanym do tego wydarzenia komentarzu reportera.

9 listopada 2020 roku nastąpiło zintensyfikowanie ataku na kilka podmiotów jednocześnie: Strajk Kobiet, opozycję i grupę lekarzy, która oprottestowała zaostrome przepisy aborcyjne. Zapowiedź z tzw. białej (tj. czytana przez osobę prowadzącą program), wskazująca, w jaką ramę zostały ujęte wydarzenia, brzmiała następująco:

Mimo trudnej sytuacji epidemicznej i gwałtownego wzrostu zakażeń w ubiegłym tygodniu, tzw. Strajk Kobiet wciąż namawia do wychodzenia na ulice i wspólnych manifestacji⁷.

Autorzy materiału już w pierwszych zdaniach wyznaczyli ramy interpretacji wydarzeń: „Pomimo pandemii i obostrzeń kolejne, choć już zdecydowanie mniej liczne manifestacje, do których zachęca Marta Lempart z tzw. Strajku Kobiet. »Panie ze Strajku Kobiet wybrały egoizm. One nie zdecydowały się chronić najsłabszych, którzy są rzeczywiście zagrożeni. One przedłożyły interesy polityczne ponad zdrowie i bezpieczeństwo ludzi«” (wypowiedź Jacka Karnowskiego, red. nac. tygodnika „Sieci” – M.P.). Autor relacji stwierdził: „zwiększył się dobowy przyrost zakażeń”, sugerując, że stało się to wskutek manifestacji ulicznych. Przytoczył również zapowiedzi organizatorów Marszu Niepodległości, że w tym roku uczestnicy „zamiast iść, przejadą wspólnie swoimi samochodami przez centrum

⁷ <https://wiadomosci.tvp.pl/50725616/opozycja-nadal-naraza-zdrowie-polakow> (dostęp: 3.11.2022).

Warszawy”⁸. Ekspert „Wiadomości”, Karol Gac z „Do Rzeczy”, skomentował, że jest to „troska o społeczeństwo, troska o starsze osoby”. W ten sposób „niefrasobliwemu”, „złemu” zachowaniu uczestniczek manifestacji kobiet przeciwstawiono zachowanie „dobre”, „troskliwe”. Kobiety na ulice zostały wyprowadzone przez opozycję, po to tylko, „by naciskać na rząd, nie patrząc w ogóle na epidemię koronawirusa”. Ten podział na „dobrych” (organizatorzy Marszu Niepodległości i rząd) i „złych” (manifestujące kobiety i opozycja) został wzmocniony kolejnym: na „zły” Zarząd Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, który wydał oświadczenie krytykujące zaostrenie prawa aborcyjnego i „dobre” lekarki, które zaatakowały oświadczenie PTP.

Relacja zawierała obrazy przemocy, na których widać było walczące (30 października) grupki młodych ludzi, choć trudno jednoznacznie wskazać, kogo oni reprezentowali. Reporter, nie mając danych naukowych i wbrew opinii wielu specjalistów, przyjął za pewnik, że zgromadzenia organizowane przez Strajk Kobiet doprowadziły do wzrostu liczby zachorowań. Kolejnym przekłamaniem był sąd, że to opozycja kierowała ulicznymi wystąpieniami, podczas gdy były one albo spontaniczne, albo organizowane przez Strajk Kobiet, przy czym często wzywano, żeby opozycyjni politycy nie brali w nich udziału.

W „newsie” potępione zostały uczestniczki i organizatorki demonstracji za narażenie „słabych” i „starszych” na niebezpieczeństwo zakażenia, podczas gdy co najmniej 90 procent uczestników stanowili ludzie młodzi. Organizatorki Strajku Kobiet zostały uznane za gorsze od organizatorów Marszu Niepodległości, ich działania zostały zdeprecjonowane, a w wielu innych materiałach również zdehumanizowane i poddane negatywnym etykietom („lewicowe faszystki”, „zwolenniczki zabijania nienarodzonych dzieci” itp.). W żadnym z analizowanych materiałów nie przedstawiono ich argumentów, w sposób całkowity rację przypisując zwolennikom zaostrenia prawa aborcyjnego (o bezwzględności racji zob. Głowiński 2007). Napiętnowano zachowania uczestników Strajku Kobiet, przywołując sceny przemocy⁹, nie uwzględniając faktu, że zostali oni zaatakowani przez chuliganów biorących udział w Marszu Niepodległości. Relacje miały wzbudzić nieprzychylne reakcje wobec uczestników kobiecych manifestacji, wywołać gniew i oburzenie z powodu zagrożenia

⁸ Te zapowiedzi się nie ziściły i uczestnicy tego marszu nie tylko szli, ale również starli się z policją.

⁹ W wielu relacjach TVP przytoczyła wulgarne ataki słowne manifestantek na policjantów „zabezpieczających” demonstrację. Oczywiście te obrazy również świadczą o istnieniu ramy nienawiści (mowie nienawiści niektórych organizatorek lub uczestniczek zgromadzeń i Marszów Kobiet).

zdrowia publicznego. Aby to udowodnić, zostały dobrane fałszywe, niezgodne z prawdą argumenty o korelacji pomiędzy manifestacjami a zakażeniami koronawirusem. Relacja zawierała dychotomiczny podział na „dobrych” i „złych”. W sumie na jej podstawie można odpowiedzieć pozytywnie na co najmniej cztery pytania opisujące ramę hejtu.

W materiale z 31 października zatytułowanym *Uliczne protesty mimo pandemii*¹⁰ wstęp zdecydowanie określał ramę interpretacyjną: Strajk Kobiet sieje nienawiść, nawołuje do zbrodni i stosuje przemoc.

Powieszane kukły polityków prawicy, wezwania do palenia ich domów i coraz częstsze ataki, także z użyciem noży – to obraz tzw. Strajku Kobiet. Jego aktywiści atakują kościoły, księży i wiernych. Liderka demonstracji wprost ostrzega katolików – macie jeszcze czas stanąć po właściwej stronie.

Materiał rozpoczynał się od informacji o wtargnięciu dwóch kobiet w czasie mszy do kościoła w Gdańsku. Tymczasem zdjęcia pokazywały, że to wierni szarpią kobiety i siłą wyrzucają je z kościoła. Kolejne sceny ukazywały walki na rondzie de Gaulle’a w Warszawie w czasie manifestacji z poprzedniego dnia (30 października), a autor materiału informował, że przy uczestnikach „pokojowych demonstracji” znaleziono m.in. pałki teleskopowe, nóż i kije bejsbolowe. Tymczasem fakty były diametralnie inne: zarekwirowane przez policję przedmioty należały do chuliganów atakujących pokojową demonstrację. Manipulacja służyła oskarżeniu Strajku Kobiet o stosowanie przemocy. Ujęte w ramy hejtu obrazy demonstracji pokazywały również w innych relacjach agresywne kobiety wykrzykujące wulgaryzmy w stronę otaczających je policjantów. Agresja kobiet była często prowokowana przez napierające oddziały, by zmusić je do reakcji, na które policja mogłaby odpowiedzieć użyciem siły. Propagandyści z „Wiadomości” TVP starannie selekcjonowali owe obrazy, aby zasugerować widzom i utrwalić stereotyp „lewackich faszystek”. Ostre słowa, często wulgarne, wypowiediane przez jedną z przywódczyń strajku, Martę Lempart, pod adresem policjantów, cytowane przez osoby przygotowujące relacje dla TVP, podkreślały nienawiść demonstrantów i zarazem kreowały negatywne uczucia wobec Strajku Kobiet. Rozmyślna (jednostronna) propaganda, uprawiana na rzecz stanowiska antyaborcyjnego i chrześcijańskiego, celowo i świadomie (dla celów politycznych i społecznych) pozbawiała manifestantki możliwości przedstawienia własnych racji i rozbudowanej argumentacji na rzecz stanowiska proaborcyjnego (o propagandzie jako działaniu o charakterze jednostronnym pisze Grażyna Habrajska 2020: 72).

¹⁰ <https://wiadomosci.tvp.pl/50594883/uliczne-protesty-mimo-pandemii> (dostęp: 3.11.2022).

4.3. Problem z LGBT

Wspomniano wyżej, że mowa nienawiści posługuje się uwłaczającą leksyką, dyskredytuje, stygmatyzuje, dehumanizuje i obraża określone grupy, ze względu m.in. na kryterium rasy, pochodzenia etnicznego, religii, płci, wieku, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. Jej celem jest ich eliminacja z życia społecznego, politycznego czy kulturalnego. Ramę hejtu, której sednem jest mowa nienawiści, można rozpoznać na podstawie użytych środków językowych, szkalujących obrazów, szyderczych zwrotów, stygmatyzowania aktorów relacji newsowych opartych na stereotypach i fobiach, a wzbudzających wobec nich niechęć i nienawiść. Relacje dotyczące środowisk LGBT, zamieszczane w „Wiadomościach” TVP, stanowią przykład stosowania ramy hejtu w opisie mniejszości seksualnych, osób transpłciowych czy też poszukujących swojej tożsamości płciowej (ang. *gender identity*).

Ramy interpretacyjne marszów równości organizowanych przez środowiska LGBT wyznaczył Prezydent RP Andrzej Duda wypowiedzią: „Próbuje się nam prosić państwa wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia”¹¹. Te ramy przyjęli inni politycy rządzącej Polską prawicy oraz autorzy materiałów dla „Wiadomości” TVP. To właśnie na straszeniu „ideologią LGBT” Andrzej Duda oparł swoją kampanię prezydencką w 2020 roku.

Portal oko.press zamieścił analizę tweetów, które znalazły się na kontach TVP Info i Polskiego Radia w 2019 roku. Na koncie TVP Info pojawiło się 275 tweetów z zasięgiem 33 milionów – niemal wszystkie były przejawem mowy nienawiści¹². Wiązały one m.in. homoseksualizm z zoofilią i innymi dewiacjami. Straszyły Deklaracją LGBT, uznawały standardy edukacji seksualnej za przygotowywanie ofiar dla pedofilów, szermowały hasłami „homoterroryzmu”, nazywając LGBT ideologią totalitarną. Wielokrotnie o „tęczowej zarazie” mówił w homiliach jeden z ważniejszych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce arcybiskup Marek Jędraszewski¹³. Analizie poddane zostały „newsy”, w których pojawiły się wspomniane wypowiedzi.

Jednym z przełomowych wydarzeń, od których zaczął się zwarty atak TVP na środowisko LGBT, był marsz równości w Białymstoku 20 lipca

¹¹ <https://opole.tvp.pl/48513383/-nie-pozwole-na-ideologizacje-dzieci-mocne-slowa-andrzej-dudy-w-brzegu> (dostęp: 2.11.2022).

¹² <https://oko.press/pelznace-zlo-homoterroru> (dostęp: 3.11.2022).

¹³ <https://www.wiadomosci.tvp.pl/43862050/rodzina-najwyzsza-wartoscia> (dostęp: 2.11.2022).

2019 roku. Rama hejtu budowana była każdego kolejnego dnia w sposób systematyczny komplementarnie w przekazach quasi-informacyjnych. „Wiadomości” TVP przekonywały, że „Polska rodzina coraz bardziej potrzebuje ochrony przed ideologią *gender* i LGBT”. Tymczasem – jak twierdził reporter TVP – podczas marszu środowiska LGBT „dochodziło do utarczek słownych i incydentów”. Autor relacji poinformował, że przeciwko marszowi do prezydenta Białegostoku wystąpiło 20 tysięcy mieszkańców, ale zgoda na tę manifestację „i tak została wydana”. W materiale zabrakło informacji o barbarzyńskich atakach chuliganów na spokojnie maszerujących ludzi¹⁴. Tymczasem w mediach społecznościowych opublikowano wiele materiałów pokazujących agresję przeciwników marszu wobec jego uczestników, którzy zachowywali się w sposób pokojowy. 21 lipca relacja o marszu została poprzedzona zapowiedzią na pasku „Wiadomości” z hasłem „Zero tolerancji dla przemocy”¹⁵. Przemoc potępił Episkopat Polski. Jednak w relacji TVP nie pokazano bezpośrednich ataków na uczestników marszu i nie poinformowano o zatrzymaniu 25 agresorów. Rama hejtu widoczna była jednak w warstwie wizualnej materiału, kiedy na zdjęciach pokazano zatrzymanie przez policjantów krewkich zadymiarzy. 18 lipca – według TVP – w Białymstoku starli się z jednej strony chuligani uzbrojeni w kamienie, jajka i petardy, z drugiej – ponad 700 policjantów¹⁶. Prezydent Białegostoku oskarżył o sprowokowanie zamieszek polityków PiS, ale zdaniem prawicowych komentatorów (w TVP Andrzej Potocki z „Sieci”) oni nie mieli z tym „nic wspólnego”. Komentarz TVP również sugerował wykorzystanie do opisu zdarzenia ramy hejtu. W zaprezentowanej interpretacji wskazano, że opozycja nie ma żadnych skrupułów, żeby „agresję zwykłych chuliganów wykorzystywać do ataków na politycznych rywali”. Jacek Karnowski, redaktor naczelny tygodnika „Sieci”, oskarżył opozycję o próbę „rozpętania paniki moralnej”. 25 lipca społeczność TVP ujawniła, że „Celem faktycznym organizowania tych marszy jest wzbudzenie emocji i stworzenie sytuacji, w której będą zadymy na ulicach” (Adrian Stankowski z „Gazety Polskiej”), bo przecież chodzi o „pokazywanie się jako ofiary” (Jakub Maciejowski z „Sieci”). Pozostawienie tych wypowiedzi bez komentarza drugiej strony lub komentarza odautorskiego świadczyło o jednostronności przekazu i opowiedzeniu się autora/autorów relacji po stronie przeciwników marszy i środowisk

¹⁴ Sprawozdanie na podstawie notatek autora artykułu (brak możliwości weryfikacji materiału w Archiwum TVP) – *Hejtem po oczach*, „Angora”, 4 sierpnia 2019, <https://www.pressreader.com/poland/angora/20190804/281517932723425> (dostęp: 2.11.2022).

¹⁵ <https://wiadomosci.tvp.pl/43622530/zero-tolerancji-dla-przemocy> (dostęp: 2.11.2022).

¹⁶ <https://www.tvp.info/43595004/starcia-na-paradzie-rownosci-w-bialymstoku-kilkadziesiat-osob-zatrzymanych> (dostęp: 2.11.2022).

LGBT. 26 lipca rozpoczął się kolejny cykl dehumanizowania i szcucia na te środowiska, którym przypisano „ofensywę zła”. Jako dowód TVP pokazała m.in. niemający nic wspólnego z marszem atak na ołtarz w kościele w Rypinie, zakończony jego uszkodzeniem, przeprowadzony przez niepoczytalnego osobnika. Łączenie obu wydarzeń miało sugerować istnienie pomiędzy nimi związku przyczynowo-skutkowego, co było świadomym nadużyciem i celową manipulacją ze strony TVP.

Przez prawicowe media w tamtym okresie przełała się wielka fala hejtu wymierzonego w środowiska LGBT. Zarówno w wiadomościach, jak i w materiałach publicystycznych wystąpiły wszystkie cechy ramy hejtu. Wydaje się, że właśnie ten temat, obok imigranckiego i aborcyjnego, jest szczególnie podatny na ujmowanie go w ramy mowy nienawiści, w ramy hejtu, albowiem wywołuje bardzo intensywne emocje i mocno polaryzuje społeczeństwo.

Kolejna fala hejtu wylała się w czasie kampanii prezydenckiej w 2020 roku, kiedy prezydent Andrzej Duda posługiwał się ideologiczną bronią wymierzoną w środowiska LGBT, oskarżając je o ideologizowanie wychowania dzieci. 13 czerwca 2020 roku pasek „Wiadomości” TVP zawierał tytuł, będący zarazem ramą tej pseudoinformacji: *Ideologia LGBT niszczy rodzinę*¹⁷. Telewizja Polska podsyciała niechęć wobec środowisk LGBT, użyte środki językowe i filmowe piętnowały, wyszydzały i oskarżały je o indoktrynację i działania na szkodę polskich dzieci. TVP zacytowała w tzw. setce wypowiedź Andrzeja Dudy o ukrywaniu przez „ideologię” LGBT głębokiej nietolerancji i o eliminowaniu przez nią oraz wykluczaniu wszystkich tych, którzy nie chcą jej ulec. Reporter podsumował, że „to środowisko [LGBT – M.P.] narzuca, co i komu wolno myśleć”, a publicysta Marek Król dopełnił obrazu, mówiąc o „agresywnej wojnie ideologicznej wypowiedzianej przez środowiska LGBT”. Zaprezentowany w TVP materiał był częścią prezydenckiej narracji i służył celom propagandowo-ideologicznym, wspierając kampanię Andrzeja Dudy, który na spotkaniu z mieszkańcami Lublina nazwał „ideologię LGBT” neobolszewizmem¹⁸. 11 sierpnia 2020 roku ukazał się materiał *Bojówkarze LGBT chcą wywołać chaos*¹⁹. Autor materiału narzucał ramę odbioru, wskazując, że „kiedyś byli zadymiarze z KOD-u, byli tzw. obrońcy wolnych sądów, teraz są bojówkarze ze środowisk lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów”. Według jego interpretacji „bojówkarze” próbowali

¹⁷ <https://wiadomosci.tvp.pl/48517734/ideologia-lgbt-niszczy-rodzine> (dostęp: 2.11.2020).

¹⁸ <https://wiadomosci.tvp.pl/48538766/atak-aktywistow-lgbt-za-obrone-rodziny> (dostęp: 2.11.2020).

¹⁹ <https://wiadomosci.tvp.pl/49368374/bojowkarze-lgbt-chca-wywolac-chaos> (dostęp: 2.11.2020).

„wywołać chaos, tym razem pod tęcowymi hasłami”. Publicysta „Sieci” puentował materiał frazą o „próbie obalenia demokracji przez grupy aktywistów LGBT” (!).

Przekazy „Wiadomości” TVP na temat LGBT i wydarzeń, w których to środowisko odgrywało główną rolę były w sposób jednoznaczny obudowane w ramę hejtu. Autorzy tych przekazów nie pozostawiali wątpliwości, po której stronie jest ich sympatia, otwarcie wyrażali swoje preferencje, tendencyjnie dobierając fakty i argumenty przeciwko społeczności LGBT. Ich relacje wzbudzały niechęć i nienawiść wobec gejów, lesbijek transseksualistów, oskarżały ich o przemoc wobec innych grup, walkę ideologiczną z resztą społeczeństwa, ideologizowanie i deprawowanie małoletnich. Środowiska LGBT poddane zostały medialnemu, politycznemu i społeczno-obyczajowemu ostracyzmowi, zdehumanizowane i wykluczone ze „zdrowego”, „normalnego” społeczeństwa. Język medialnej narracji i użyte środki filmowe wyszydzały, deprecjonowały te środowiska, przyczyniając się do polaryzacji postaw w społeczeństwie, wywołując resentymenty i tworząc groźne dla integralności społecznej stereotypy.

Wszystkie analizowane w tym podrozdziale „newsy” spełniały kryteria przypisane ramie hejtu. Większość zawierała niemal wszystkie wymienione wcześniej, zoperacjonalizowane cechy ramy hejtu.

5. Wnioski

Zaprezentowane i poddane analizie przykłady potwierdzają założoną hipotezę o istnieniu specyficznej, różnej od innych ram, ramy hejtu. Jest ona charakterystyczna dla newsa, ale występuje również w gatunkach publicystycznych. Jej forma polega na użyciu określonych środków językowych i wizualnych. Odnosi się ona do tematów wywołujących napięcia i emocje społeczne, aczkolwiek należy pamiętać, że owe tematy mogą być odmienne w różnych krajach. Tym, co w Polsce sprawia, że rama hejtu stosowana jest wobec takich, a nie innych grup, spraw i wydarzeń, jest jej polityczna instrumentalizacja, która uczyniła media publiczne narzędziem walki politycznej. Zatem jej przedmiotem może być zarówno ta część społeczeństwa, która nie sprzyja obecnej władzy, jak i są nim wybrane grupy społeczne czy seksualne, o ile ich postawy i poglądy nie są zgodne z konserwatywną ideologią partii rządzącej. W ramie hejtu jak w soczewce odbijają się podstawowe problemy i bolączki polskiego społeczeństwa: jego polaryzacja, stereotypizacja postaw i ocen, kierowanie

się ideowymi uprzedzeniami, piętnowanie innego, wyszydzanie obcego, poszukiwanie „wroga ludu”, eliminowanie odmiennych postaw (nieakceptowanych przez władzę, dla której media są ideologicznym i symbolicznym orężem), walka z przeciwnikami religii i tradycyjnie pojmowanej polskości.

Rama hejtu w kontekście przekazów medialnych jest nie tylko sposobem konstruowania rzeczywistości, lecz także diagnozą dużej części polskiego dziennikarstwa, realizującego zadania wyznaczone mu przez władzę polityczną, która narzuca mediom agendę oraz podporządkowuje je swoim politycznym celom i ideologicznej doktrynie.

Literatura

- Cegiela A. (2014), *Słowa i ludzie*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Czykwin E. (2007), *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dziadzio A. (2015), *Wolność słowa a mowa nienawiści – dawniej a dziś*, „Forum Prawnicze”, nr 3, <http://forumprawnicze.eu/attachments/article/144/Dziadzio.pdf> (dostęp: 2.11.2022).
- Entman R.M. (1993), *Framing: Towards clarification of a fractured paradigm*, „Journal of Communication”, vol. 43 (4), s. 51–58.
- Gamson W.M., Modigliani A. (1989), *Media discourse and public opinion on nuclear power: Constructivist approach*, „American Journal of Sociology”, vol. 95 (1), s. 1–37.
- George Ch. (2020), *The scourge of disinformation-assisted hate propaganda*, w: *Fake News. Understanding Media and Disinformation in the Digital Age*, MIT Press, Cambridge–London, s. 145–152.
- Gitlin T. (1980), *The Whole World is Watching: Mass Media in the Making and Unmaking of New Left*, University of California Press, Berkeley.
- Głowiński M. (2007), *Retoryka nienawiści*, „Nauka”, nr 2, s. 19–27.
- Habrajska G. (2020), *Perswazja i manipulacja w komunikacji. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Palczewski M. (2011), *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, „Studia Medioznawcze”, nr 1 (44), s. 31–41.
- Płatek M. (2010), *Mowa nienawiści – przesłanki depenalizacji*, w: *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. M. Wyrzykowski, R. Wieruszewski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Warszawa, s. 55–92.
- Rogalska E., Urbanczyk M. (2017), *Złożoność zjawiska mowy nienawiści w pozaprawnym aspekcie definicyjnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3780, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 39, nr 2, https://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/107815/PDF/09_Rogalska_E_Urbanczyk_M_Zlozonosc_zjawiska_mowy_nienawisci_w_pozaprawnym_aspekcie_definicyjnym.pdf (dostęp: 2.11.2022).
- Schudson M. (2003), *The Sociology of News*, W.W. Norton & Co., New York–London.
- Śledzińska-Simon D. (2010), *Decyzja ramowa w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii jako trudny kompromis wobec mowy nienawiści w Unii Europejskiej*,

w: *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. M. Wyrzykowski, R. Wieruszewski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Wolters Kluwer, Warszawa, s. 93–113.

Tankard J.W. jr (2001), *The empirical approach to the study of media framing*, w: *Framing Public Life: Perspectives on Media and Our Understanding Our Social World*, ed. S.D. Reese, O.H. Gandy, A.E. Grant, Lawrence Erlbaum, Mahwah NJ, s. 95–106.

Tankard J.W. jr, Hendrickson L., Silberman J., Bliss K., Ghanem S. (1991), *Media frames: Approaches to conceptualization and measurement*, paper presented at the Association for Education in Journalism and Mass Communication Convention, Boston.

Źródła internetowe

Mowa nienawiści i przestępstwa z nienawiści wobec osób LGBT, https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/1226-Factsheet-homophobia-hate-speech-crime_PL.pdf (dostęp: 30.09.2022).

Mowa nienawiści. Raport 2001, oprac. i wprow. S. Kowalski i M. Tulli, <http://or.icm.edu.pl/monitoring3.htm> (dostęp: 30.09.2022).

<https://oko.press/pelznace-zlo-homoteroru> (dostęp: 3.11.2022).

<https://opole.tvp.pl/48513383/-nie-pozwole-na-ideologizacje-dzieci-mocne-slowa-andrzeja-dudy-w-brzegu> (dostęp: 2.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/43622530/zero-tolerancji-dla-przemocy> (dostęp: 2.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/48517734/ideologia-lgbt-niszczy-rodzine> (dostęp: 2.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/48538766/atak-aktywistow-lgbt-za-obrone-rodziny> (dostęp: 2.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/49186848/imigranci-chca-zburzyc-europejski-lad> (dostęp: 3.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/49368374/bojowkarze-lgbt-chca-wywolac-chaos> (dostęp: 2.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/50594883/uliczne-protesty-mimo-pandemii> (dostęp: 3.11.2022).

<https://wiadomosci.tvp.pl/50725616/opozycja-nadal-naraza-zdrowie-polakow> (dostęp: 3.11.2022).

<https://www.dw.com/pl/niemcy-zamieszki-uliczne-w-stuttgarcie/a-53888832> (dostęp: 3.11.2022).

<https://www.dw.com/pl/zamieszki-w-niemczech-jak-na-francuskich-przedmieściach/a-54258187> (dostęp: 3.11.2022).

<https://www.mowanienawisci.info/post/rada-europy> (dostęp: 30.09.2022).

<https://www.pressreader.com/poland/angora/20190804/281517932723425> (dostęp: 2.11.2022).

<https://www.tvp.info/43595004/starcia-na-paradzie-rownosci-w-bialymstoku-kilkadziesiat-osob-zatrzymanych> (dostęp: 2.11.2022).

<https://www.wiadomosci.tvp.pl/43862050/rodzina-najwyzsza-wartoscia> (dostęp: 2.11.2022).